

2-5145

CHATA POLSKA

PRENUMERATA WYNOŚI:	
kwartalnie	mar. 3.00
półrocznie	6.00

tygodnik
ludowy

OGŁOSZENIA:	
Za całą stronę	mar. 320
Za wiersz garmontowy	4

Redakcja i
administracja

- w Białymstoku, ul. Kilńskiego 6c, od godz. 10—3.
- w Grodnie (filja), ul. Piaskowa 8, I piętro, od godz. 9—1.
- w Warszawie (filja), ul. Długa 50, IV piętro, pokój 414.

Zdobycie Dynaburga.

Dnia 3 stycznia przez połączone wojska polsko-lotewskie pod wodzą generała Rydza Śmigłego i pod naczelnem dowództwem gener. Szeptyckiego został zdobyty Dynaburg.

Jest to wypadek, który posiada ogromne znaczenie, z wielu względów. Po pierwsze zdobyty został ważny dla działań wojennych punkt ułatwiający obronę rzeki Dźwiny. Po drugie, fakt zajęcia Dynaburga przez połączone wojska polskie i lotewskie jest tą ważną chwilą, kiedy dwa sąsiadujące, a zaprzyjaźnione ze sobą narody złączyły się w krwawym czynie, by bronić swej niepodległości przeciw odwiecznemu swemu wrogowi—Rosji. I trzecie—z chwilą zajęcia Dynaburga powstaje podstawa do bezpośredniego zbliżenia się narodów, którym los wskazuje potrzebę wzajemnego łączenia się ze sobą.

W tej ważnej chwili warto przypomnieć sobie czem był Dynaburg dla Polski.

W szesnastym wieku panujący wówczas Inflantach Wielki Mistrz Kawalerów Mieczowych Kettler prosił Polskę o opiekę nad tym krajem. W Wilnie został spisany akt mocą którego Kettler otrzymał dziedziczny tytuł wielko-książęcy a ostatecznie na sejmie w Grodnie 1566 r. Zygmunt August ogłosił utworzenie się księstwa Inflanckiego i połączenie go wieczystą unią z Wielkim Księstwem Litewskim. Od tego czasu, aż do

roku 1772 Polskie Inflanty były połączone z Łotwą a tem samem wchodziły w skład Rzeczypospolitej polskiej.

Przez ten okres czasu głęboko zakorzeniły się na Inflantach wpływy kultury polskiej, czego dowody i dziś widać wyraźnie zarówno w stosunkach gospodarczych jak narodowościowych panujących w kraju. Bez względu jednak na wielkość wpływu polskie i fakt wkroczenia wojsk polskich na Inflanty stosunki polsko-lotewskie nie ulegną najmniejszemu zadrażnieniu, gdyż doświadczona długimi laty niewoli, zgodnie ze swą tradycją Polska szuka z sąsiadami swymi dobrego współzycia, opierającego się na wzajemnem poszanowaniu praw i dążeń narodowych.

Długie lata przeżytej niewoli i cudowne niemal uwolnienie w czasie wielkiej wojny z jarzma niewoli ułatwia wzajemne zrozumienie się, które staje się podstawą umów mających zabezpieczyć kraje nasze od zachłanności wiecznie chciwych ziem naszych Moskali i Niemców.

Ta ważna wiadomość o zajęciu Dynaburga przychodzi w chwili, kiedy daje się zauważyć pewien dosyć wyraźny zwrot w polityce Koalicji w stosunku do Polski zwłaszcza we Francji widać uświadomienie sobie faktu, że tylko wolna Polska może należycie bronić Europę od najazdu dziczy bolszewickiej, a jednocześnie być postrachem dla Niemców od wschodu. To zrozumienie faktycznego stanu rzeczy zmienia też pogląd Francuzów na sprawę ustalenia granic naszego państwa w porządanym dla nas kierunku.

Zwycięstwa naszej armji, ten jej bohaterski pochód na wschód, by nieść swobodę ujarzmionym ludom, który w umysłach ludzi „praktycznych“ nie mógł znaleźć zrozumienia, lecz którego potrzebę wyczuł Ten który w chwili największego rozkwitu Rosji, Niemiec i Austrii poczynił budować armję polską.

Naczelnny Wódz Józef Piłsudski, dziś święci tryumf, bo Polska zdała egzamin swej siły i siłę jej zaczyna świat dziś cenić. Jeśli mówi się dzisiaj o potrzebie stworzenia silnej Polski, któraby była przeciwagą Niemiec, to widocznie, ta Polska ma dane na to, by tem silnem państwem być i czego musiała dać dowody.

W polityce często bywają ność gwałtowne zwroty. Trudno więc zapewnić, że i to przychylnie usposobienie, jakie ujawnia wobec nas Francja nie ulegnie zmianie jednak dziś zmiany takie napelniają nas co raz mniejszą obawą bo dzięki zwycięstwom naszej walecznej armji co raz śmielej Polska bierze w swe ręce wszelkie poczynania polityczne, czego świetnym przykładem może być właśnie zdobycie Dynaburga i zbliżenie się z państwami nadbałtyckimi.

Krwawy trud żołnierza polckiego jeszcze raz został chwalebnie zapisany na kartkach historii Ojczyzny naszej. W.

SEJM.

Na odbytem 8-go stycznia posiedzeniu, po załatwieniu zapytań nagłych Marszałek zgłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił liczne dowody życzliwości ze strony Amerykanów, poczem zaproponował przyjęcie następującej uchwały:

Sejm wyraża Misjom Amerykańskim dobroczynnych instytucji za ich samarytańską pracę pełną poświęcenia największe uznanie i serdeczne podziękowania. (Posłowie wszyscy wstają z miejsc i zrywa się burza oklasków. Głosy: Niech żyją Stany Zjednoczone).

Rozpatrywano następnie ustawę o obywatelstwie polskiem, którą stosownie do życzenia Ministra Spraw Wewnętrznych Wojciechowskiego odesłano jeszcze raz do Komisji Konstytucyjnej.

Przyjęto następnie ustawę znoszącą książki robotnicze i służbowe w Małopolsce, a po załatwieniu kilku spraw drobniejszych, przystąpiono do obrad nad sprawą ujednostajnienia znaków pieniężnych na całym obszarze państwa,

W sprawie tej Minister Skarbu, Grabski, wypowiedział długą mowę, w której wyjaśnił przyczynę sztucznego wzrostu wartości korony nie usprawiedliwionego stanem wartości marki i korony zagranicą, wykazał błędy dotychczas popełnione w tym względzie przez rząd i jako środek zaradczy przeciw szerzącej się spekulacji, domagał się przyjęcia przez sejm nagłości wniosku o urzędowym ustaleniu wartości korony i marki. Sprawa ta jest niezmiernie trudna do załatwienia, bo staje się powodem licznych niezadowolnień wśród mieszkańców Galicji. Jako środek zaradczy wskazywał Minister Grabski potrzebę zapewnienia urzędnikom i robotnikom, że przy zaprowadzaniu ujednostajnienia pieniędzy nie stracą.

Po przemówieniu posła Djamenda nagłość wniosku przyjęto i dla opracowania odnośnej ustawy skierowano go do komisji.

Na posiedzeniu odbytem 9-go b. m. rozpatrywano cały szereg bardzo ważnych spraw, które mogą mieć ogromny wpływ na wewnętrzny rozwój państwa.

Przedewszystkiem w sprawie komunikacji pocztowej stwierdzono konieczność zwiększenia ilości urzędów pocztowych, a ponieważ najważniejszym do tego powodem jest brak odpowiednio przygotowanych urzędników, postanowiono założyć szkoły zawodowe dla nich. Ażeby zaradzić brakowi odpowiednio rozwiniętej sieci kolejowej postanowiono do przesyłania korespondencji używać samochodów.

Omawiano następnie sprawę poprawy bytu nauczycieli i przejęcia burs seminaryjnych przez państwo.

Ważną a żywo obchodzącą rolników była sprawa ujednostajnienia w całej Polsce prawodawstwa weterynaryjnego, co powinno się przyczynić do zwiększenia ilości inwentarza i ochrony już istniejącego. Przyjęto projekt tworzenia Rad Weterynaryjnych składających się z przedstawicieli rządu, weterynarzy i producentów mniejszych i większych.

Rozpatrywano następnie sprawę ulg przewozowych dla rolników, poczem sejm zajął się sprawami związanymi z odbudową kraju. Jako jedną z ważniejszych spraw rozpatrywaną była kwestja zapewnienia bytu materialnego szkołom zawodowym, które mają przygotować nam tak potrzebnych dzisiaj fachowców.

Dalsza dyskusja nad odbudową kraju przyjęła formy bardzo ciekawe i z tego względu przytaczamy ją szczegółowiej. Poseł

Ks. Suliański opisuje straszne zniszczenie kraju, gdzie zburzono podczas wojny lub silnie uszkodzono 800 tysięcy budynków, w czem 1848 kościołów i 4000 szkół. Koszta odbudowy tych budynków wyniosłyby 11 i pół miljarde karon. Dotychczasowa odbudowa idzie zółwim krokiem. Ustawy sejmowe w tym kierunku są niewystarczające. Ustawa z dnia 28 lutego mówi o dostarczaniu drzewa dla potrzebujących, ustawa z dnia 18 lipca mówi o pomocy finansowej, wreszcie z dnia 25 czerwca uchwalono rezolucję ks. Lutostawskiego, domagającą się rozszerzenia ustawy z dnia 28 lutego na powiaty wschodnie Rzeczypospolitej i na całą przestrzeń kresów w miarę oswabadzania ich od najazdu. Ale ministerjum robót publicznych oświadczyło, że ta ustawa rozciągnięta została tylko na powiaty: białostocki, bielski i sokólski, reszta zaś powiatów kresowych pedlega naczelnemu dowództwu i dlatego o pomocy tam dotąd mowy niema.

Ustawa z dnia 28 lutego pomija odbudowę szkół, kościołów i budynków użyteczności publicznej, o czem musi myśleć ludność sama. Bywa nieraz, że powiaty, zniszczone przez wojnę, nie posiadają wcale lasów a ponieważ z sąsiednich powiatów zakupywać i przywozić nie wolno, więc należy uzyskać na to pozwolenie rządu, na przywóz drzewa na budowę zburzonych domów, szkół i kościołów z jednych powiatów do drugich.

Na olbrzymiej przestrzeni kresów oswo-bodzonych mieszkańcy gnieżdżą się od lat kilku w dolach ziemnych, tak, że śmiertelność wzrosła tam zastraszająco. Przed wojną na 40 urodzeń było 25 wypadków śmierci, a teraz jest odwrotnie. Państwo musi przyjąć ludności z pomocą.

Mówca wnosi, aby Sejm uchwalił wniosek komisji.

Poseł Sawicki proponuje, aby pomoc zniszczonym częściom kraju rozpoczęła się natychmiast.

Poseł Krzywkowski wnosi projekt wzywający rząd, by dopuścił spółki budowlane i kółka rolnicze w okolicach zniszczonych wojną do zakupu drzewa tak w miejscowych jak i sąsiednich powiatach.

Poseł Jan Dąbski omawiając przyczyny, które uniemożliwiały wykonanie ustawy sejmowej z dnia 28 lutego w sprawie odbudowy kraju, stawia pewne zarzuty rządowi jako zaś drugą przyczynę niewypełnienia uchwał odrzuconych, a zwłaszcza uchwały z dnia 28 lutego, wskazuje na planowe utrudnianie sprawy przez właścicieli lasów. Nie przed-

stawiają oni np. planów zarządowi obrony lasów, wskutek czego nie można zatwierdzić planów wyrębu, a gdy są zatwierdzone, to wyznaczają się w nich tak małą ilość drzewa i w tak odległych miejscowościach, że włościaninowi nie opłaca się tego drzewa sprowadzać, a trzeba zważyć, że idzie tu często o ludność najbiedniejszą, Niezmiernie charakterystyczną jest zwłaszcza gędzwa Związku ziemian z Małopolski, w której — w przeciwieństwie do tego, co w Sejmie mówią posłowie małopolscy — udeża się z całą siłą, na delegaturę rządu w Małopolsce za to, że postępuje rzekomo po bolszewicku, a więc publicznie stawia się zarzut bolszewizmu rządowi za to, że on jednak ustawę wykonywa i publicznie nawołuje się ogół ziemian do tego, by się rządowi sprzeciwiano. W końcu przypomina mówca konieczność rozciągnięcia owej ustawy także na kresy wschodnie, w tym kierunku Sejm powziął już pewne uchwały, ale są one tylko w pojedynczych wypadkach wykonane.

W odpowiedzi na przemówienie posła Dąbskiego zabrał głos poseł Marylski, który broniąc stanowisko ziemian małopolskich, posunął się tak daleko, że wskazał iż należałoby pociągnąć do odpowiedzialności sądowej wykonawcę uchwały sejmowej, postępującego jakoby nieprawnie, co wywołało wielką burzę wśród posłów ludowych.

Po przyjęciu przez Sejm wniosków posła ks. Lutostawskiego, w sprawie powrotu z Syberji 5 dywizji armji Hallera do kraju posiedzenie to zamknięto.

Wojna

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na dość znacznej długości frontie, bo od Dynaburga aż po Bobrujsk, wojska nasze w ubiegłym tygodniu odniosły sporo zwycięstw z których najświetniejszym było zdobycie Dynaburga.

Wojska nasze wspólnie z zaprzyjaznionymi wojskami łotewskimi pod wspólnym dowództwem generała Rydza-Smigłego w obecności i pod ogólnym kierunkiem dowódcy frontu generała Szeptyckiego zdobyły d. 3 stycznia o godz. 1 p.p. miasto i twierdzę Dynaburg. Jednocześnie posunęły się naprzód oddziały łotewskie na północ, oddziały polskie na wschód od Dynaburga, w ten sposób została osiągnięta bezpośrednia łączność między Polską, Łotwą i Estonją. Ze

BEZPŁATNY DODATEK.

Wszyscy czytelnicy „CHATY POLSKIEJ“, którzy opłacą prenumeratę za pierwsze półrocze 1920 r. to jest od 1 stycznia do 1 lipca, otrzymają zupełnie bezpłatnie piękny kalendarz „CHATY POLSKIEJ“ na rok 1920 do wieszania na ścianie i wielki bogato ilustrowany kalendarz Straży Kresowej na ten że rok.

zdobyczy dotychczas meldowano kilkuset jeńców, kilka dział z zaprzęgiem, kilkanaście karabinów maszynowych i liczny tabór kolejowy.

Po rozwinięciu naszej akcji na północ-wschód od Dynaburga oddziały nasze i lotewskie zajęły 5 stycznia linię rzeki Dubny, następnie przez Wyski, Malinówkę do Dżwiny. Najściślejszy kontakt z wojskami lotewskimi nawiązany, silne ataki bolszewickie na przyczółek mostowy Bobrujka pod Wawulicami ooparto biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Jak to się często Moskałom zdarza dopiero po poniesionej klęsce namyślili się odbierać stracone pozycje i rozpoczęli ataki na Dynoburg i tylko dzięki bohaterskiej postawie wojsk naszych i lotewskich, stanowczości i zdolności dowództwa przypisać należy tak pomyślny wynik tej operacji dla nas. Zwłaszcza podnieść należy brawurę i bohaterstwo naszych pułków piechoty które bez przerwy, napotykać rozpaczliwy opór przeciwnika łamały go każdorazowo z bagnietem w rękę. Szczególnie odznaczył się 1 i 5 pułk legjonów. Obecne rozpaczliwe kontrataki bolszewickie prowadzono przy pomocy świeżo przywiezionych wojsk przez Wyżki i Dubno, rozbiły się przez opór naszych oddziałów: Na południe od Połocka oddziały nasze dokonały śmiałego wypadu, rozbijając placówki nieprzyjacielskie pod Karpenicami, biorąc kilkunastu jeńców.

Nie skończyły się jednak na ten walki o Dynaburg. Oddziały nasze 8-1 odparły kontrataki bolszewickie na nowe nasze pozycje na północ i wschód od Dynaburga biorąc jeńców i karabin maszynowy. Dnia 9-go stycznia bolszewicy ponowili swe ataki, które również rozbiły się o męstwo naszego żołnierza.

Oprócz bojów pod Dynaburgiem toczyły się bitwy pod Połockiem i Bobrujskiem. Dnia 7-1 pod Połockiem trwała ożywiona działalność wywiadowcza i walka artyleryjska.

Nazajutrz na południe od Połocka, oddziały nasze dokonały śmiałych wypadów, rozbijając bolszewików pod wsią Czerświaty i Kisielami biorąc dwa karabiny maszyno-

we, kilkudziesięciu jeńców i zdobycz wojenną.

Toż samo powtórzyło się 9-1. Śmiałymi wypadami na zachód i południe od Połocka wojska nasze rozbiły placówki bolszewickie, zdobywając w drobnych utarczkach 5 karabinów maszynowych i kilkunastu jeńców.

Dnia 6-1 oddziały nasze dokonały z przyczółka mostowego Bobrujska śmiałego wypadu; po stoczeniu zaciętej walki we wsi Skalki, osiągnęły stację Szacilki (na linii kolejowej Kalinkowicze—Żłobin) i wykonując następnie powierzone zadanie, zniszczyły most pod Szacilkami, wysadziły most betonowy pod stacją Żerda, spaliwszy następnie znaczny tabor kolejowy, olbrzymie zapasy drzewa i tartak, wróciły na dawne stanowisko, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Dnia 8-go stycznia na południowy wschód o Bobrujska bolszewicy pod wpływem naszego śmiałego wypadu, ogarnięci paniką, opuścili swe pozycje na wschód od rzeki Ptycz.

Dnia 7-1 na odcinku poleskim oddziały nasze zajęły śmiałym wypadem Skrygałów, zdobywając 1 karabin maszynowy. Na tej części frontu ruch przeciwbolszewicki wśród miejscowej ludności przybiera coraz większe rozmiary.

FRONT WOŁYŃSKI: Na froncie wołyńskim trwają ciągle walki oddziałów wywiadowczych przerywane od czasu do czasu silniejszymi utarczkami.

Dnia 5-go stycznia na wschód od Rokitna pod Białokorewiczami oddział wywiadowczy ostrym wypadem rozbił osłonę pociągu bolszewickiego, biorąc kilkunastu jeńców i karabin maszynowy.

Dz. 7.1, wojska nasze odparły ataki nieprzyjacielskie na Karań, Jurowce i Ostrożek biorąc kilkunastu jeńców.

Bolszewicy w ciągu dnia 9.1, dwukrotnie ponawiali ataki na pozycje pod Luberami, ataki te zostały z wielkimi dla nich stratami odparte.

Ubiegły tydzień trzeba dla naszej działalności bojowej uważać za pomyślny, do

oprócz zajęcia niezmiernie ważnego punktu, jakim jest Dynaburg, przez połączenie się bezpośrednio z wojskami lotewskimi wytworzyła się linja zupełnie oddziałająca Niemcy od Rosji, co ma zarówno pod względem politycznym, jak i wojskowym pierwszorzędne znaczenie.

niczych—od siebie zaś w miarę potrzeby subsydjował kółka rolnicze i t. p.

Może tych parę słów moich trafi do przekonania rolnikom naszego powiatu i zachęci do postawienia samorządu gminnego i powiatowego pod względem rolnym do wysokości na jakiej rzeczywiście polski samorząd stać powinien.

Wl. Rumel.

Artykuł powyższy i wypowiedziane w nim uwagi powinien-by zwrócić baczną uwagę panów członków obecnego sejmiku oraz zarządów kółek rolniczych. (Red.)

Wydziały rolne powiatowe.

Ponieważ powstał projekt utworzenia w najbliższym czasie wydziału powiatowego rolnego, więc będzie wskazaniem rozpatrzyć, jak ma sformować się wydział rolny powiatowy, który-by ujął całokształt pracy rolnej w powiecie.

Wskazówką w tym względzie mogłaby być uchwała wniosku ś. p. Piotra Biernackiego na I-ym zjeździe przedstawicieli i działaczy gminnych odbytym rok temu w styczniu w Warszawie. Wydziały rolne powiatowe według tego wniosku formują się z wydziałów rolnych gminnych w ten sposób, że najpierw w gminach przy radach gminnych tworzą się wydziały rolne gminne złożone z 3-ch członków rady gminnej oraz 3-ch członków-delegatów kółek rolniczych na terenie gminy działających;—wydziały rol. gminne wybierają z pomiędzy siebie po dwóch członków przedstawicieli do powiatowego wydziału rolnego, który zjechawszy się w powiecie wybiorą z pomiędzy siebie zarząd w ilości 6-u członków;—prócz wybranych jako członkowie wejść powinni również do zarządu po jednym delegacie od sejmiku powiatowego, tow. rolniczego i Związku okręgowego Kółek Rolniczych.

Zarząd powinien objąć całokształt spraw rolniczych w powiecie;—raz do roku zbiera się ogólne zebranie członków wydziału rolnego dla przyjęcia sprawozdania z działalności oraz programu pracy na rok następny. Do Zarządu wydziału rolnego mogą być powoływani instruktorzy-specjaliści dla wyjaśnienia spraw i potrzeb rolnych na terenie powiatu z głosem doradczym.

Przypominając o tej ważnej sprawie uchwalonej na I-ym zjeździe działaczy gminnych uważałbym, że wobec tak dobrego i demokratycznego projektu tworzenia wydziałów rolnych należałoby w jaknajprędszym czasie zorganizować wydziały rolne gminne i wydział powiatowy, który by pomagał w pracy sejmikowi powiatowemu od którego brał by zasiłki na całokształt spraw rol-

Ze związków i stowarzyszeń.

Związek Rewizyjny polskich stowarzyszeń rolniczych zorganizowany w lutym 1917 r. prowadzi działalność lustracyjno-patronacką w zakresie rolniczo-handlowych, oraz innych stowarzyszeń rolniczych.

W szczególności praca Związka polega:

- 1) na udzieleniu informacji w sprawie zakładania i prowadzenia rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych;
- 2) na dostarczaniu im wszelkich draków i ksiąg;
- 3) na udzielaniu pomocy przy uruchomieniu stowarzyszeń przez delegowanie Instruktorów na zebranie założycielskie;

*Na koni, hej! idźmy za tym gromkim śpiewem
Co wzywa wytryska niby żywy strumień
Z treści tej ziemi krasnym krwi wylewem
I bije w senne głębie naszych sumień
I takie ognie w sercach nam wykrzesza
Jakby w nich hymnem swym grzmiała ta rzesza,*

*Bo pieśń ta nie jest jako ręk łamania,
Ani tęsknota królewskiej korony,
Ni z kochankami do nieba latanie.
Na romantycznie lutni nastrojonej!
Nie; pieśń to krwawa, jak czynów ognistość
A taka straszna, jako rzeczywistość!*

*Uczcijmy zmarłych bohaterów kości,
Ale słuchajmy co wołają żywi,
Bo w tych wołaniach są runy przyszłości
Choć przy nich twarz się spazmatycznie krzywi
I łzami płacze i łzami się śmieje —
Na koni! Hej! idźmy—ha! pod Cheroneję!*

(Pogrobowcom—arywek)

Napierski.

4) na przeprowadzaniu lastracji w stowarzyszeniach przez lastratorów Związku;

5) na dopomaganiu stowarzyszeniom przy sporządzaniu bilansów;

6) na udzielaniu informacji w sprawach prawnych, podatkowych i walutowych i wogóle zagadnień życia codziennego w stowarzyszeniach rolniczych;

7) na rozpowszechnianiu zasad prawidłowej książkowości i gospodarki w stowarzyszeniach za pomocą urządzania kursów dla rachmistrzów, zebrań okręgowych dla delegatów stowarzyszeń, wydawania broszur, okólników i miesięcznika.

Do Związku rewizyjnego z końcem 1919 r. należy 281 stowarzyszeń pożyczkowych i 2 kooperatywy rolnicze. Nadto Związek Rewizyjny rozszerza obecnie działalność na inne stowarzyszenia rolnicze.

W ciągu 1919 r. lastratorzy Związku Rewizyjnego dokonali następujące czynności wyjazdowe:	
1. zestawienie bilansów	134
2. dokonano pełnych lastracji	166
3. częściowych lastracji	41
4. odwiedzin	123
5. uporządkowań	45
6. uruchomiono nowych stowarzyszeń pożyczkowych i odbyto zebrań założycielskich.	24
7. urządzono kursów dla rachmistrzów	5
8. wykonano innych czynności	25
Razem	561

Lastratorzy spędzili w drodze dni 1623 i w tym czasie przebyli 40166 kilometrów.

W roku 1919 urządzono 3 kursa dla rachmistrzów stowarzyszeń pożyczkowych i 2 konferencje dla członków stowarzyszeń. Nowych stowarzyszeń pożyczkowych powstało w 1919 roku przy współdziałaniu Związku 31. Związek rewizyjny jest instytucją społeczną, powołaną do życia przez same stowarzyszenie.

Wydział Związku, wybrany na dorocznych zebraniach ogólnych z przedstawicielami stowarzyszeń stanowią: Z. Brudziński (przewodniczący), ks. Bliziński, ks. Gosecki, W. Kaszutowski, F. Kowalczyk, B. Krzynkowski, F. Przeradski, Z. Szczepkowski, J. Urbanek, F. Wierzbicki, I. Zalewski. Kierownikiem Związku jest K. Smoliński. Członkami Zarządu: St. Sikorski i F. Załuski.

Lastratorami Związku są: A. Czachyra, Z. Chotkowski, P. Głodkowski, A. Kabicki, A. Kocociński, L. Miodaszewski, T. Zakrzewski i P. Załuski. Biuro Związku Rewizyjnego mieści się w gmachu Centralnego Tow. Rolniczego, Warszawa, Kopernika 30.



Powstanie styczniowe.

Od chwili kiedy na naród polski zaeżyły spadać klęski rozbiorów, najgorętszym pragnieniem i myślą przewodnią wszystkiego, co w narodzie było zdrowe, stało się dążenie do zapewnienia niepodległości Ojczyźnie. Do walki o wolność porywał się naród nasz kilkakrotnie, w r. 1794, 1831 i 1846; walki te nie doprowadzały do upragnionego celu. Niepowodzenia i nieszcześcia podniecały jedynie niezaprepartą chęć zdobycia wolności, a ucisk wewnętrzny zmaszał jedynie licznych patriotów do szukania bezpieczeństwa poza granicami kraju, do tak zwanej emigracji.

Ludzie ci nie wyrzekali się swej ojczyzny, przeciwnie, jedynym ich pragnieniem, jedyną myślą, do której całą swą działalność ściągali, było uwolnienie z jarzma niewoli narodu i przywrócenie niepodległości Ojczyźnie. Czekali oni jedynie hasła, ażeby z bronią w rękę stanąć w szeregach wojsk walczących z najazdem. Niemniej żywe pragnienia walki o uwolnienie się z pod nieznośnego ucisku panowały w kraju. Cała Polska była jakby podminowana, a jedna drobna iskra mogła doprowadzić do wybuchu.

Czasy o których tu piszemy, czasy z przed 1863 roku były okresem walk i starć różnych pra-

dów w całej Europie. Dążeniem Rosji było zaprowadzenie nad Konstantynopolem i wznowienie pod berłem cara rosyjskiego cesarstwa bizantyjskiego. Dążenia te spotkały się z energicznym sprzeciwem całej Europy zachodniej, doprowadzając do zbrojnego wystąpienia Francji, Anglii i Włoch przeciwko Rosji w wojnie bałkańskiej. Wśród licznych zabiegów politycznych została wyciągnięta na widownię ogólną i sprawa polska.

Car Aleksander II, nie czając się na siłach brutalnie przeprowadzić swoich planów, obiecał prywatnie Francji poczynić Polakom szereg ustępstw jako to: uwolnienie przestępców politycznych, zapewnienie zupełnej swobody kościołowi katolickiemu, przywrócenie odjętych praw językowi polskiemu i utworzenie dawnych uniwersytetów.

Nawet tak szczerze przyrzeczenia nie zostały spełnione. Powrót emigrantów awarankowano takimi zastrzeżeniami, że większość z niego nie skorzystała. Wygnancom z Syberji częściowo tylko pozwolono wrócić do kraju. Zamiast przywrócenia skasowanych uniwersytetów, założono tylko w Warszawie nową zupełnie akademię medyczną. Co do języka polskiego wszystko pozostało po dawnemu, zaprowadzono tylko jego naukę na Litwie i Rasi, a w drodze wielkiej łaski pozwolono właścicielom ziemskim Królestwa Kongresowego założyć Towarzystwo Rolnicze.

Zjazd delegatów Kółek Rolniczych powiatu Wileńskiego.

W dnia 21-ym grudnia r. b. odbył się w Wileńskim zjazd delegatów Kółek Rolniczych powiatu Wileńskiego w którym wzięło udział przeszło 25 osób.

Po wysłuchaniu referentów wice-prezesa i kierownika Związku J. Barchwica, — o celach i zadaniach Kółek Rolniczych — i sekretarza Zarządu Związku Kółek Rolniczych, p. W. Stachowskiego, — o planach realnej pracy w najbliższej przyszłości — zawiązała się ożywiona dyskusja. Głównym jej tematem była konieczność pracy w Kółkach dla podniesienia rolnictwa, a więc: sprawy nasion, hodowli, rozplodników rasowych, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i t. p.

Poruszoną też była sprawa wpływów moralnych na społeczeństwo wsi za pomocą Kółek. Ze sprawozdania p. M. Kończy okazało się, że w Szaryntach przed wojną egzystowało Kółko rolnicze, posiadające cały szereg narzędzi rolniczych, stację doświadczalną i meteorologiczną, rasowe bydło itp. Kółko prowadziło prace kulturalno-oświatowe za pomocą pogadanek, odczytów, wycieczek gospodarczych, biblioteczki rolniczej. Przykład Szarynt wi-

nien być wzorem dla wszystkich Kółek, jak należy prowadzić prace.

Poruszył również p. Kończy konieczność kolonizacji wiosek i pomocy w tej sprawie Zarządu Związku Kółek.

Specjalne ożywienie wywołała sprawa nasion wiosennych do siewu. Ze sprawozdań delegatów okazało się, że ziarna na wiosnę pod zasiew w wielu miejscowościach zabraknie. Zwrócono się do Zarządu Z-ka Kółek z prośbą o interwencję w tej sprawie a władz rządowych. Dla bliższego określenia ilości niezbędnych nasion postanowiono zebrać w Kółkach bliższe szczegóły, wychodząc z założenia, że pomoc należy się tylko okolicom, najwięcej zniszczonym przez wojnę i tylko tym rolnikom, którzy rzeczywiście nie mają ziarna pod zasiew. Zjazd zwrócił się do Zarządu Związku z prośbą o jaknajczęstsze zwoływanie Zjazdów powiatowych delegatów Kółek, a w najbliższym czasie — Ogólnego Zjazdu delegatów wszystkich Kółek z Wileńskiej dla wspólnego omówienia potrzeb gospodarczych Kraju i naradzenia się nad sposobami, umożliwiającymi obsianie jaknajwiększej przestrzeni.

Na Zjeździe również była omawiana sprawa Stowarzyszeń R. Handlowych i ich stosunek do Kółek rolniczych. Zdaniem zebranych, Kółka Rolnicze powinny być macierzą dla wszystkich innych organizacji, a Stowarzyszenia R. — Handlowe — zaspaka-

Zarządzenia te nieu spokoili Polaków. Niechęć do zaborców wzrastała z dniem każdym, a zwlekała ją jeszcze nieszczera polityka w stosunku do sprawy włościańskiej.

Już od czasów pamiętnej konstytucji 3 maja 1791 roku wyraźnym dążeniem patriotów polskich stała się myśl równouprawnienia obywatelskiego włościan.

Stosunki włościańskie w Polsce, w porównaniu z tem co się działo w państwach ościennych, były znacznie lepsze. Dążenia więc do poprawy bytu chłopów polskich były bardzo źle widziane przez Rosję. Z drągiej zaś strony sprawa włościańska stawała się kwestją tak żywotną, że zwlekanie z załatwieniem jej było niemożliwe. Rozumieli to Moskale, a nie chcą dać się uprzedzić Polakom w przeprowadzeniu reformy włościańskiej, planowo opóźniali i paraliżowali ruch ten w Polsce. Pomimo tego że Towarzystwo Rolnicze otrzymało rządowe pozwolenie na zajęcie się sprawą chłopską, tajnymi rozporządzeniami polecano gubernatorom powstrzymać i utrudniać bieg spraw, starając się jednocześnie zapewnić w Towarzystwie wpływy zachowawcom.

Początkowo w Polsce wierzono w szczerą życzliwość Aleksandra II, powyższe jednak zarządzenia i sposób ich wykonania wiarę tę zupełnie podkopaly. Rosnąca wciąż niechęć do Moskale znalazła

zbiorowy wyraz po raz pierwszy w manifestacji urzędzonej w 1861 r. w rocznicę bitwy pod Grochowem. Policja moskiewska nie dopuściła do niej i brutalnym swem zachowaniem doprowadziła do starcia, podczas którego padło 5 ofiar.

Siła Moskale w Polsce była zbyt słaba na to by mógł się przeciwstawić zbiorowemu wystąpieniu ludności. Bano się zamieszek i dlatego Gorczakow, namiestnik rosyjski w Królestwie Kongresowym, przyjął podany sobie protest do cara, zdał rządy delegacji, kazał usunąć się policji i pozwolił na aroczysty pogrzeb poległych, który odbył się 2 marca 1861 roku przy współdziałaniu całej ludności warszawskiej.

W tym czasie wysawa się na widownię polityczną magnat Wielopolski, który wierząc w szczerą politykę rosyjską, zaproponował carowi swoje pośrednictwo w unormowaniu stosunków polsko-rosyjskich.

Przeprowadzono pod jego wpływem rozdział władzy cywilnej od wojskowej, oddając rządy kraju pierwszej z nich. Wielopolski został kierownikiem nowo utworzonej komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Rządy jego jednak w Polsce nie należały do szczęśliwych — nietaktem swoim doprowadził on do nowych manifestacji i starć ulicznych, znów padły trupy. Ruch manifestacyjny rozszerzył się powoli i na Litwę.

jać potrzeby wsi, w zakresie handlowym i pomagać pieniężnie kółkom rolniczym w ich pracy.

Zjazd cechowało ogromne zrozumienie konieczności pracy w Kółkach i współdziałania planom Zarządu Z-ka w sprawach podniesienia kultury rolniczej i oświaty.

Przewodniczył p. M. Końca.

Następny Zjazd delegatów wszystkich kółek rolniczych z. Wileńskiej został wyznaczony na dzień 25-ty stycznia.

Poradnik rolniczy.

Karmienie świń w zimie.

Przy hodowli świń znaczenie pierwszorzędne ma karmienie zimowe w chlewniach w czasie, gdy trzody nie wypasza się na pastwisko.

Jako karmy w tym okresie najczęściej używa się odpadków z kachni, jakto pomyje, resztki jarzyn i mięsa i t. p.,—odpadków z gospodarstwa mlecznego, a mianowicie mleko odtłuszczone i serwatka, dalej kartofle, buraki pastewne i cukrowe, marchew; wreszcie wszystkie odmiany ziarna, jak otręby, osypki i t. d.

Świnia, jedząc wszystko bez wyboru, znacznie prędzej rośnie, niż inne zwierzęta domowe; potrze-

baje też odpowiednio do tego intensywniejszej karmy.

Najczęściej główny środek pokarmowy, niejako podstawę dla reszty pokarmów, stanowią kartofle; daje się je zawsze parzone lub gotowane, kartofle bowiem sarowe łatwo mogą sprowadzić biegankę. Wskazaniem jest dodawać do ubogich w białko (zawierających za to dużo skrobi) kartofli, substancji, mających wiele białka, jak otręby, sratowany jęczmień lub odtłuszczone mleko. Świnia o wadze 4 do 6 pudów potrzebuje dziennie 10—25 f. kartofli, a oprócz tego jeszcze trochę wyżej podanych pokarmów białkowych, które wpływają na przyrost mięsa. Jako środki bardzo bogate w białko, a przez to wskazane dla młodych, podrastających świnek wymienić należy mączkę mięsną i rybną. Prosiątom i podświnkom daje się jej 1/4 fanta dziennie na głowę, starszym 1/2 fanta. Wydatek ten w dwójnasób się opłaca, jak bowiem zbadano 1 fant mączki mięsnej sprowadza 1 fant przyrostu żywej wagi. Większe jednak dawki, niż wyżej podane, mogą zaszkodzić. Przy używaniu mączki rybnej trzeba uważać, ażeby środek ten był należycie odtłuszczone (3—4 proc.). Przy karmieniu trzeba trzymać się następujących zasad:

1. Pokarmy wyżej wymienione należy odpowiednio przyrządzić. Kartofle gotuje się i rozdrobniejszy należyście miesza z pomyjami (bez sody),

W Wilnie w dzień św. Stonisława o przepelnionym kościele katedralnym odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę”; była to pierwsza manifestacja po której nastąpiły liczne aresztowania, była ona hasłem do podobnych wystąpień na przestrzeni ziem wchodzących w skład dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Prześladowania na całym obszarze polskich rosy z dniem każdym. Około 16 października powstała ścisła organizacja rewolucyjna.

Stracenie przez powieszenie patriotów Jaroszyńskiego, Rylla i Rzońca, wzmocniło w kraju wpływy komiteta rewolucyjnego, który przybrał nazwę Centralnego Narodowego Komiteta.

Ogłoszona przez Wielopolskiego, który wtedy był namiestnikiem cara w Polsec, branka przyspieszyła wybuch już z dawna przygotowywanego powstania. Datę wyznaczono na 22 stycznia.

Rozpoczęło się ono nie wszędzie równocześnie. Objęło jednak całe Królestwo i Litwę. Powstańcy w walkach oddziałami drobnymi zawsze zwyciężali dzięki niesłychanej odwadze i poświęceniu się, w walkach jednak większych dla braku artylerji nie mogli się skutecznie przeciwstawić wrogowi. Pomimo to jednak zapał walecznych i liczny udział włościan w szeregach powstańczych zmuszał Moskali do poważnego liczenia się z ruchem. Rząd wznowił swe obietnice zaprowadzenia pewnych

swobód w Polsec, pragnąc zjednać sobie chłopów, ogłosił zniesienie pańszczyzny w niektórych powiatach litewsko-białoruskich i przyrzekł nie karać powstańców, jeżeli w przeciągu miesiąca złożą broń. Obiaticom jednak carskim nie wierzone, a nadzieje na wybuch wojny europejskiej zwiększały jeszcze chęć do walki i wytrwania.

W tym czasie Rząd Narodowy ogłosił kierując nim zasady: wywalczenie i zapewnienie zupełnej niepodległości ziem Polski, Litwy i Rasi, 2) uwłaszczenie włościan w Polsec, Litwie i na Rasi, 3) równość wobec prawa mieszkańców Polski, Litwy i Rasi bez różnicy stanu i wyznania, 4) zapewnienie ludom Litwy i Rasi jaknajrozszelejzego rozwoju ich narodowości i języka, 5) uznanie Litwy i Rasi za części zupełnie równe z Polską i wspólnie z nią jedną państwową całość stanowiącą, 6) obrona zasad i tradycji narodowych.

Nadzieje na wybuch wojny europejskiej zawiodły, jak również nie doszedł do skutku spodziewany w Rosji wybuch rewolucji.

Po długich i rozpaczliwych walkach powstanie zostało brutalnie zgniecione. Zaczęły się straszne prześladowania ludności polskiej. Pamięć Marawców i dziś budzi w nas dreszcz wstręta i oburzenia.

Pisząc o powstaniu styczniowym nie można nie podkreślić faktu licznego udziału w niem włoś-

serwatka lub mlekiem. Ziarno, jako karmę, należy podawać albo moczone, gdy dobrze napęcznieje, albo też gotowane, względnie sratowane. Wogóle należy trzymać się zasady, że karmę płynną miesza się ze stałą, mniej pożywną z bardziej pożywną. Natomiast co do prosiąt i podświnków okazało się, że lepiej rozcieńczać im suchą karmę wodą i podawać w stanie płynnym; jedzą chętniej i wydajniej zużytkowują substancje pokarmowe. Młodym świniom, podrastającym — jednak tylko takim — dawać można dla rozwoju zębów trochę jęczmienia w całości.

Jęczmień sratowany, mleko i kartofle stanowią najlepszą karmę dla trzody chlewnej; przy takim karmieniu otrzymuje się towar pierwszorzędnej jakości, przez co zwraca się w zupełności wysoka cena jęczmienia. Przy dokarmianiu najlepszą słoninę dodają żółędzie i groch; słoninę gorszej jakości mięką, tojowatą otrzymuje się, dodając w ostatnim okresie tuczenia do karmy zwykłej mąkę kakarydzianą lub ryżową.

2. Jeśli się karmę gotuje, trzeba uważać, ażeby nigdy nie dawać jej zbyt gorącej. Co do tego należy szczególnie pilnie dozorować ludzi zajętych przy świiniach.

3. Przestrzegać należy, ażeby karmę zawsze o tej samej godzinie dawano, aby bezpośrednio przed podaniem oczyszczać koryta i szalikki.

eian, którzy nieraz zajmowali stanowiska do-wódców.

Bolesław Limanowski opisując omawiane tu powstanie mówi co następuje: „Zemsta carata rosyjskiego była straszna. Nie mogąc zabić Polski, postanowił ją pożreć i przetrawić. Powstała więc kwestja: albo carat atrwali się, albo Polska zginie. Dla nas w tym względzie nie istnieje żadna wątpliwość.

Komitę Wschodniej Galicji w sprawozdaniu z 15 sierpnia 1863 roku ocenił już ważne narodowe następstwa spowodowane powstaniem: „większe skonsolidowanie (zspolenie się) i zlanie się różnych warstw narodu, przejście patriotyzmu i poświęcenia się w te warstwy społeczeństwa, a których dotąd mniej się objawiał, zniesienie pańszczyzny i nadanie własności na całym obszarze ziem polskich, a tem samem i pewność, że w niedalekiej przyszłości to samo uczucie, co nas ożywia przelniknie i lud cały”.

Powstanie styczniowe było jednym z tych krwawych wysiłków, które dopiero w roku ubiegłym zostały awieńczone pomyslnym skutkiem. Oceniając należyście zasługi żołnierza polskiego, który pod wodzą akochanego swego Komendanta zdobył niepodległość Polski, trzeba dziś wobec zbliżającej się rocznicy 1863 roku złożyć hołd bohaterom i męczennikom wyzwolających walk.

M.

4. Co do ilości, to dawać należy tyle, ile swinia jest w możności od razu zjeść. Z początku oznaczyć trzeba pewną miarę i tej przestrzegać; ilość może wzrastać z wiekiem świni.

5. Jeżeli kupiło się zagłodzone świnię, nie można im od razu dawać karmy zbyt wiele i za nadto pożywniej; nie będą one bowiem w stanie danych im substancji w organizmie przerobić, przez co wiele pójdzie na marne. Nowo nabyte świnię powinno się przez pewien przeciąg czasu trzymać osobno, ażeby zbadać ich stan zdrowotny; w innym razie bardzo łatwo zawlecze się zarazę do chlewni.

6. Przy przejściu z jednego sposobu karmienia na drugi — zachować należy jaknajwiększą ostrożność; zmiany karmy nie przeprowadzać zbyt gwałtownie.

7. Bardzo dobrze jest dodawać od czasu do czasu do karmy trochę soli; w ogólności jednak świnię mniej potrzebują soli, niż zwierzęta domowe roślinożerne. Pieprz i korzenie w karmie absolutnie nie powinny się znajdować.

8. Zdarza się czasem, że świnię nie chce jeść najlepszej karmy. W tym razie zbadać należy, czy nie wyrosły przypadkiem t. zw. wilecze zęby, które przeszkadzają jej w jedzeniu. Zęby takie należy natychmiast obcięciami wyrwać, a po operacji tej zmienić na pewien czas rodzaj karmy. Do jedzenia również niezle jest dodawać świniom mięt węglowy. Bardzo wskazane jest do chlewni wkładać ziemię, ramowisko i t. p., ażeby świnię miały w czym ryc.

K. M.

Popiół, jako nawóz.

Popiół otrzymujemy przez spalenie roślin; ma si więc zawierać część tych materiałów, które były w roślinie.

Rośliny rosną i budują swe ciało częściowo z materiałów, zawartych w powietrzu, częściowo z materiałów, wziętych z ziemi. Popiół jest właśnie tą częścią, która, pobrana została z ziemi. Wiele pokarmów bierze roślina z ziemi, najważniejsze jednak z nich są: kwas fosforowy, potas i wapno. Zbierając plony, co roku zabieramy ziemi pewną ilość tych pokarmów. Żeby więc jej nie wyczerpać, powinniśmy jej coś zwracać. Zwracamy więc pokarmy w postaci gnoju lub nawozów sztucznych, a możemy je także częściowo zwrócić w postaci popioła drzewnego.

Ponieważ popiół zawiera w sobie i kwas fosforowy, i potas, i wapno, przeto z góry już można powiedzieć, że będzie on działał dobrze i podniesie nam plon zboża, lub innej rośliny. Ażeby sprawdzić to, robione były próby i okazało się, że w pewnych wypadkach plon zboża przy użyciu na dziesięćcinę 25 pudów popioła, podniósł się o 35 pudów. Jest

to nadwyżka bardzo wysoka, na którą winni zwrócić uwagę nasi gospodarze. Do próby tej brano popiół drzewny, gdyż popiół z torfu ma wartość o wiele, mniejszą, a popiół z węgla kamiennego prawie że niema wartości nawozowej.

Urządzono także drugą próbę na czarnoziemiu. Popiół rozsiany został na ostrą skibę i przykryty drapaczami. Do próby wzięto przenięc jara, owies, jęczmień i proso. Wogóle plony otrzymano niewysokie, ale działanie popiołu było bardzo widoczne. Mianowicie wynosił:

	plon z dziesięciny		plon z dziesięciny	
	w ziarnie bez popiołu	w słomie na popiole	w ziarnie bez popiołu	w słomie na popiole
Pszensica jara 50 pad.	65 pad.	125 pad.	130 pad.	205 "
Owsa 57 "	65 "	150 "	205 "	145 "
Jęczmień 80 "	105 "	115 "	145 "	— "
Prosa 175 "	205 "	— "	— "	— "

Widzimy więc, iż zwłaszcza jęczmień i proso dały znaczną wyżkę,—pierwsze 25 pad. drugie—30 p. Jest to wynik weale nie do pogardzenia.

Niech więc, gospodarze zbierają popiół drzewny i używają go pod oziminy lub jarzyny, a wnet się przekonają, jak dobre rezultaty może on dać!

Wogóle popiół można używać na łąki; wysypując go w ilości około 30 pad. na dziesięcinę—jesienią i bronując następnie łąkę. Następnie, jak z powyższego artykułu wynika, dobrze on działa i na polach ornych pod oziminy lub jarzyny, a zwłaszcza pod rośliny strączkowe i konieczyne. Daje się 25—30 pad. na dziesięcinę na parę tygodni przed siewem i przykrywa się drapaczem lub broną.

Z. L.

Ze Związku Kółek Rolniczych.

Związek Kółek Rolniczych okręgu Białostockiego powiadamia nas, że w najbliższym czasie odbędą się następujące zbrania i kursy organizowane przez Związek.

- 1) Dnia 12—13—14 stycznia odbędą się w Goniądzu Kursy rolniczo-ogrodnicze.
- 2) Dnia 25-go stycznia o 11-ej godzinie rano odbędzie się w Białymstoku zebranie wychowawców szkół rolniczych w sprawie wsi wzorowej.
- 3) W Krynicy dnia 19-go, 20-go, 21-go, 22-go 25-go odbędą się kursy rolniczo-ogrodnicze.
- 4) Dnia 25-go stycznia w lokalu Białostockiego Koła Młodzieży (Kolejowa № 20), o godzinie 1-ej pp. odbędzie się zjazd delegatów (1 od 15 członków) Kół Młodzieży z okręgu Białostockiego.
- 5) W Bacieczkach odbędą się w dn. 28, 29, 30 i 31-go stycznia kursy rolniczo-ogrodnicze.
- 6) Dnia 26-go stycznia odbędzie się o godz. 11-ej rano zebranie Zarządu Związku Kółek Rolni-

czych w biurze Związku Kółek Rolniczych w Białymstoku. Dnia zaś 27-go stycznia o godz. 11-ej w tym samym lokalu będzie obradował zjazd delegatów Kółek Rolniczych.

7) W Knyszynie dnia 3, 4, 5, 6 i 7-go lutego odbędą się kursy rolniczo-ogrodnicze.

8) W Dobrzyniewie dnia 10-go lutego zaczynają się 10 dniowe kursy rolniczo-ogrodnicze, mające trwać do lutego włącznie.

9) Dnia 18-go stycznia o godz. 1-ej pp. odbędzie się w biurze Związku Rolniczego w Białymstoku zebranie pszczelarzy.

Zawiadomienie.

Uprasza się wszystkie kółka które za rok 1919 nie wniosły składki członkowskiej aby takową niezwłocznie uiściły, bo w przeciwnym razie delegaci z tych Kółek na zjeździe będą pozbawieni głosu.

Kółka które wniosły składkę częściowo przoszone są o dopełnienie.

Sekretarz biura Kielczewski W. R.

Korespondencje.

Dereczyn.

Miasteczko Dereczyn w powiecie Stonimskim jest zamieszkałe przez ludność mieszaną polską, białoruską i żydowską.

Od dłuższego już czasu w miasteczku istnieje szpital miejski przynoszący wielkie usługi ludności okolicznej. Mamy tu tanią kuchnię, ochronkę dla dzieci i szkołę ludową.—W okolicach Dereczyna jest jeszcze kilka szkółek początkowych.

Wszystkie te instytucje założenie swe i istnienie zawdzięczają rodzinie lekarza miejscowego p. Nowickiego, który wraz z żoną i siostrą czynnie, umiejętnie i bezinteresownie pracuje na każdej płaszczyźnie społecznej.

Jan Jawtnek.

Z Dobrzyniewa.

Dzień 31 grudnia 1919 roku można nazwać ważnym i doniosłym dniem dla parafii Dobrzyniewskiej: ponieważ w tym dniu odbyło się piętnaste ogólne zebranie członków Kółka Rolniczego. Zebranie było przeważnie poświęcone rozpatrzeniu sprawozdania z działalności Kółka Rolniczego w przeciągu roku. Po otwarciu zebrania w obecności Sz. Ks. proboszcza Antoniego Świla, ks. Antoniego Jaskiela i Zarządu, Kół Rol. na wniosek prezesa D. Łosia został jednogłośnie wybrany na przewodniczącego dzisiejszego zebrania sz. ks. Antoni Jaskiel, na sekretarza—Michał Żongolowicz. Następnie w imieniu Zarządu Kół Rol. prezes p. Dominik Łoś powiadomił, co Kółko Rolnicze zrobiło w przeciągu swego istnienia, jakie korzyści przyniosło dla społeczeństwa i Ojczyzny. Kółko Rol-

nicze w Dobrzyniewie liczy 810 członków, wśród których jest także i wiele kobiet, osiągają one wskazówki jak zwiększyć swój dobrobyt. Ogólnych zebrań w przeciągu roku odbyło się 15, na których było ogłoszone 7 pogadanek ogólnie rolniczych. W przeciągu roku rozestano 182 listy wraz podaniami, prozbami i zaświadczeniami, Sprowadzone było dla członków Kółka Rolniczego na nasienie lepszego żyta 300 padów i 30 padów pszenicy. Założona została fabryczka wyrobów cementowych, kupiono już maszyn za 5000 tys. marek. Największą uwagę zwrócono na sklep Kółka Rolniczego, który w przeciągu swego istnienia dziesięcio-miesięcznego dał czystego zyska poza wydatkami 10105 m. z których uchwalono wyznaczyć 6 tysięcy na budowę szkoły cztero-klasowej w Dobrzyniewie. Na założenie fabryczki wyrobów cementowych 5 tysięcy, na ciepłą odzież dla polskiego żołnierza 2 tysięcy i dla biednych na święta 500 mk. Resztę przypisano do żelaznego kapitału i składki członkowskiej. Do Kółka rolniczego sprowadza się dla członków sto kilkadziesiąt różnych gazet. Po sprawozdaniu w dłuższej dyskusji, w której zabierali głos: Sz. ks. proboszcz pp.: Wróblewski, Żongolowicz, Łoś, Grzegorzczak i inni przystąpiono do wyboru Zarządu na rok 1920. Jednogłośnie zebrani członkowie uchwalili aby pozostał stary Zarząd Kółka Rolniczego w skład którego wchodził: p.p. Dominik Łoś (prezes), Zygmunt Szezepański (wice-prezes), Michał Żongolowicz (sekretarz), Ignacy Grygoreczak, Szezepański, Winnicki, Cywik, Toezydlowicz, Świsłocki, Dziennis, Stoknowicz, Sobolewski (członkowie Zarządu). Sz. ks. Jaskiel, Grzegorzczak i Antoni Dzinis (komisja rewizyjna). Kółko Rolnicze utrzymuje stale dostawę towarów i do prowadzenia rachunków p. Michała Żongolowicza i subjekta Piotra Sochonia którym płaci 2 proc. od obrotu. Na koniec zebrania prezes D. Łoś wygłosił pogadankę o znaczeniu Kółka Rolniczego w której mówił o korzyściach, jakie daje rolnikowi i Ojczyźnie i dla czego musimy dziś się organizować. W ten sposób żegnając stary rok życzył owoceń, wytrwałej i zgodnej pracy na przyszły rok—zakończył słowami: „Sześć Boże“.

Członek Komisji Rewizyjnej

J. G.

Mała Brzostowica, Ziemi Grodzieńskiej.

W dzień Nowego Roku w miejscowej szkole odbyło się przedstawienie urządzone staraniem Koła Młodzieży. Odegrano „Jaśkowe Zamęsty“ i „Łakomego Walka“.

Było to pierwsze przedstawienie jakie się odbyło w tej miejscowości, aciskanej w szczególności sposobem przez popów i urzędników rosyjskich, bo dużo miejscowych ludzi należało do „opornych“. Występ Koła Młodzieży pozostawił dodatnie wrażenie na publiczności, a członków Koła zachęcił do

dalszej pracy. Należy się przeto prawdziwie uznać p. Alinicy Gołębiowskiej, która pomimo ogromu pracy w szkole z zapalem pracuje jako prezeska Koła.

Praca oświatowa napotyka jednak dużo trudności, dzięki temu, że kilka pobliskich wiosek jest doszczętnie spalonych. W Małej Brzostowicy pozostały tylko 4 domy. Ludność jest rozmieszczona na wielkiej odległości od siebie.

Wszystko to uniemożliwia częstsze zbrania, tembardziej, że okazały się wilki i jest uzasadniona obawa napadów na bezładnych drogach ze strony rozbójników.

Dopiero na wiosnę zaczęną się ludzie rozbudowywać. Dobrze by byłoby przed rozbudówką rozparcelowano ziemię na kolonje, gdyż obecny system gospodarstw sznarowych uniemożliwia dobrą gospodarkę. Nie przyniosłoby to teraz żadnych strat, na które trzeba będzie się narazić po kilku latach, gdy trzeba będzie przenosić budynki, tem bardziej że z powodu braku buduleca często będą one budowane z cegły lub betonu.

„Niedźwiędź“.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Sprawy polskie.

Naczelnik Państwa w Równem Naczelnik Państwa przybył do Równego 3.1 r. b. o godz. 4 po południu.

Na dworcu witały Naczelnika delegacje wszystkich partii frontu wołyńskiego i delegacje ludności; w imieniu miasta powiatu dr. K. Bobiński, w imieniu Rady ludowej p.m. rówińskiego p. Jerzy Janowski, duchowieństwa ks. dziekan Kazmiński, domu polskiego p. Rátkowski, oraz delegacje duchowieństwa prawosławnego, żydowskiego i diegacja z pow. ostrowskiego. Wieczorem Naczelnik Państwa był na kolacji w kasynie oficerskiej, o godz. 10 rano odbyła się msza polowa na placu koło zamku Lubomirskich i defilada wojska przed Naczelnikiem Państwa, następnie Naczelnik udał się do gospody żołnierskiej na obiad; wieczorem odbył się bankiet, urządzony przez miasto na cześć Naczelnika.

Polacy z Pomorza Polskiego. D. 21 grudnia r. z. utworzyła się w Malbargu Polska Rada ludowa na powiat malborski, objęty plebiscytem. Głównym zadaniem Rady będzie walka z gnębającym zawsze dążenia polskie „Ostmarken-Vereinem“, który na czas plebiscytu roztacza gorączkową czynność. Na posiedzeniu pierwszym wybrano komitet, przystąpiono do zbierania składki i rozpoczęto natychmiast działalność obroną.

Biskup Chełmiński, ks. Rosentreter zamianował ks. dziekana D. Michalskiego, działacza i proboszcza w Gdańsku, kanonikiem kapitału chełmińskiej. Należy mieć nadzieję, że kapitał chełmiński i pelplińska zachwaszczona Niemcami, powoli się spolonizują, jak tego wymagają nie warunki polityczne, ale istotnie prawdziwy interes polskiej ludności pod Chełmem, Malborkiem i Pelplinem.

Pierwszy okręt handlowy polski „Kościaszko” zawiął do Gdańska. Dnia 3 b. m. przybył do portu gdańskiego pierwszy polski okręt handlowy z Ameryki „Kościaszko”. Okręt ten, zbudowany ze stali, posiadający 7000 tonn pojemności, a 392 stopy długości, jest jednym z największych okrętów, jakie po wojnie zawięły do portu gdańskiego. Drogę do Gdańska przybył parowiec bez żadnego przypadku. Tylko w kanale Kilońskim omal nie alegg katastrofic, gdyż przez „nieuwagę” pilota niemieckiego, który go holował przez kanał, omal, że nie wjechał na mieliznę. Tylko dzięki nadzwyczajnej uwadze oficerów okrętu, którzy pilnie obserwowali manewry pilota niemieckiego, zawiązując należy, że aniknięto katastrofy.

Załoga „Kościaszki” składa się przeważnie z Polaków. Komendantem okrętu jest kapitan Kowalski.

Oficerowie i inżynierowie ubrani są w mundury amerykańskiej marynarki handlowej, tylko na czapkach mają srebrnego orła, a pod nim odznakę Towarzystwa, do którego okręt należy. Odznaką tą jest mała biała chorągiewka z czerwonym akosnym czworokątem pośrodku; na czworokącie tym widnieje mały srebrny orzeł.

Polsko-amerykańskie Towarzystwo żeglarskie morskiej nawiązało w ostatnich czasach rokowania o zakupno czterech dalszych transportów tego samego typu co „Kościaszko” i tej samej wielkości. Rokowania te miały być w połowie grudnia już zakończone. Nowe te okręty polskie nosić będą następujące nazwy: „Wista”, „Poznań”, „Kraków” i „Warszawa”. Z nowych typów okrętów „Wista” ma w połowie stycznia odpłynąć z Ameryki do Gdańska.

Na „Kościaszce” przybyło, jak wiadomo, między innymi 12 lokomotyw, zakapionych przez rząd polski w fabryce Baldwin'a w Filadelfji. Lokomotywy te będą niezwłocznie zmontowane w warsztatach gdańskich (dawnie cesarskich).

6 milionów dolarów na lokomotywy dla Polski. Stowarzyszenie kapitalistów ogłasza iż zgadza się przemysłowcom, mającym zamiar zająć się wywozem artykułów niezbędnych do wyrównania szkód, poczynionych przez wojnę, udzielić pożyczek w ogólnej sumie 16 milionów dolarów. Z samych 6 milionów ma być przeznaczonych na lokomotywy dla Polski, 5 milionów na przybory elektryczne dla Francji i Belgji oraz maszyny rolnicze dla Anglii i 5 milionów dla odbudowę przemysłu metalurgicznego Francji.

Powrót zakładników. Wzorem w nocy przybyła do Warszawy druga partja zakładników, wprowadzonych i więzionych przez bolszewików.

Partja ta w liczbie 15 osób dzisiaj wieczorem wyrasza w dalszą drogę do Wilna, gdyż w skład jej wchodzi tylko zakładnicy, wprowadzeni przez bolszewików z Wilna i ziemi Wileńskiej.

Przybyłych powitali na dworcu przedstawiciele Komiteta opieki nad powracającymi zakładnikami, z organizatorem kolonji polskiej w Rosji, p. Aleksandrem Lednickim na czele.

Zaznaczyć tutaj z oznaniem należy energiczną akcję, którą komitet roztoczył celem zapewnienia powracającym należytą opiekę, tymczasowego mieszkania, pracy i t. d.

Następne partje powracających już są w drodze.

W Mińska w chwili obecnej oczekuje na dalszy transport około 600 zakładników.

Państwowy urząd dla spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników kamunikuje: 484 zakładników polskich, którzy przebywali dotąd w Rosji bolszewickiej, powróciło w d. 6 stycznia r. b przez Borysów do ojczyzny, na mocy układu Polskiego Czerwonego Krzyża z bolszewickim Czerwonym Krzyżem, zakładnicy ci przyjadą osobnym pociągiem do etapu Państwowego urzędu dla spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników na Powązkach. Następna grupa naszych zakładników przyjadzie przez Borysów w d. 11 stycznia roku bież.

Rokowania polsko-niemieckie.

Delegacja rządu polskiego do Paryża. W poniedziałek dn. 29 grudnia ob. r. wyjechała do Paryża delegacja rządu polskiego, złożona z panów: Kazimierza Olszowskiego, dyrektora departamentu w ministerjum spraw zagranicznych, Janty-Pończyńskiego podsekretarza stanu w ministerjum b. dzielnicy pruskiej, admirała Porębskiego oraz p. Biesiadeckiego, naznaczonego na wysokiego komisarza rządu polskiego w Gdańska. Delegacja ta ma na celu ostateczne załatwienie układu z Niemcami, zapoczątkowanego podczas pertraktacji berlińskich i podpisanie protokołu, dotyczącego przejęcia władzy na obszarach przyznanych Polsce traktem wersalskim.

26-grudnia Niemcy zażądali w piątek zatwierdzenia traktatu zawartego między Polską a Niemcami w Berlinie, czyniąc od tego zależnym podpisanie protokołu zatwierdzającego. Zadanie to doprowadziło do konferencji polsko-niemieckiej w Paryżu przy osobistym udziale naszego ministra spraw zagranicznych Patka.

Układy polsko-niemieckie. Na konferencji którą delegaci polscy odbyli z przedstawicielami Niemiec podtrzymywali Polacy zasadę że wszystkie dobra państwowe i koronne, nieruchomości i ruchomości, wierzytelności i uprawnienia na ziemiach przypadających Polsce, mają być przeniesione na Polskę. Wobec sprzeciwu Niemców w sprawie nieruchomości, odesłano kwestję tę do komisji odszkodowań, jak również sprawę przedmiotów zabranych i wywiezionych przez Niemców, ponieważ delegacja niemiecka oświadczyła, że nie jest przygotowana do zawierania układów natury pieniężnej a Polakami.

W dalszym ciągu zaznaczyli delegaci polscy, że umowa gospodarcza zawarta w Berlinie, stanic się nieważna z chwilą kiedy Komisja plebiscytowa obejmując rozdział węgla z Górnego Śląska i że wtenczas zajdzie konieczność zawarcia nowej umowy na nowych zasadach.

Wnioski dodatkowe i poprawki polskie odnoszące się do przeniesienia zarządu cywilnego obszarów odstąpionych i tymczasowego wykonywania administracji przez urzędników niemieckich zostały przyjęte.

Na posiedzeniu pierwszej podkomisji konferencji z Niemcami przedstawiciele polscy czynili przedłożenia w sprawie przejęcia taboru kolejowego, kamunikacji morskiej i rzecznej i przewozu wojsk sprzymierzonych. Przedstawiciele Niemiec obiecali udzielić w krótkim czasie odpowiedzi. Na posiedzeniu drugiej podkomisji Niemcy zgodzili się na zaproponowane przez Polaków zmiany, dotyczące

urzędników niemieckich w prowincjach, przyznanych Polsce a jeszcze przez nich nie zajętych.

Przed plebiscytem.

Zachwałę żądania Niemiec. Jednym z powodów ponownego opóźnienia ratyfikacji pokoju jest żądanie niemieckie, aby sądownictwo na terytoriach plebiscytowych pozostało w rękach niemieckich. Pozwoliłoby to oczywiście Niemcom oskarżać mieszkańców terytoriów plebiscytowych o zdradę główną w razie działania na rzecz Polski. Sprawę tę ma rozpatrzyć Rada Najwyższa.

Szykany władz praskich na terytoriach, które będą okapowane przez Ententę. Mimo zbliżającej się okupacji Mazurów i Warmji przez wojska Ententy, nie ustają szykany ze strony władz praskich a szczególnie ze strony „Sieherhets-wehrha” wobec wszystkich osób oświadczonej narodowo lab podejrzanych tylko o sprzyjanie Polsce. Sieherhets-wehr składa się z żywołów wytresowanych w polityce germanizacyjnej, przedewszystkiem z żandarmerii, wypędzonych z Alzacji i Poznańskiego i szczególnie starannie dobranych polakożerców z pośród byłych podoficerów i weteranów armji pruskiej. Żandarmi z Alzacji i z Poznańskiego prowadzą bardzo asilnie szpiegowanie i tropienie wszelkich przejawów polskości. Na podstawie ich raportów dzielą władze ludność na dwie kategorie. Kategoria zaliczana do Polaków jest narażona na podkopywanie jej bytu materialnego i bezwzględne rekwiizycje. Niedawno tem zamknięto członkowi Rady lądowej w Szczytnie właścicielowi tartaku i cementowni Emilowi Leykowi warsztaty i wstrzymano zupełnie dowóz węgla. Po miastach odmawia się Polakom przydziału produktów żywnościowych, a po wsiach zabiera się mniejszym rolnikom pola kom z zbożem i ziemniaki wprost z pod rąk bez względu na ich własne zapotrzebowanie. W innych wypadkach odmawiano Polakom wypłaty odszkodowania za inwentarz, zabrany podczas wojny przez Rosjan, podczas gdy Niemcom wypłać się bez zastrzeżeń.

Strajk generalny na kolejach niemieckich. W całym państwie niemieckim podjęto rozpaczliwe przygotowania do generalnego strajka kolejowego. W Kolonji strajk się już rozpoczął; na Górnym Śląsku odzywa się dążenie strajkowe wśród kolejarzy niemieckich, którzy drogą strajka chcą zapobiec przewiezieniu wojsk Ententy.

Ententa o położeniu na Górnym Śląsku. Generalny sekretariat konferencji paryskiej wystosował notę do niemieckiej delegacji w sprawie niemieckich wojsk i policji na Górnym Śląsku, o których Ententa otrzymała wiadomości. Nota zaznacza, że niemieckie władze wystąpiły tam wojska, które przybyły z prowincji bałtyckich. Poza tem organizowanie policji bezpieczeństwa i straży obywatelskich przybrało charakter nie normalny, a położenie, jakie z tego powodu powstało, nie da się pogodzić z zobowiązaniami, jakie spają na Niemców z chwilą wejścia w życie traktatu pokojowego.

Wojska koalicyjne na Górnym Śląsku. Do obsadzenia górnośląskiego terenu plebiscytowego przeznaczone są następujące wojska koalicyjne: jeden sztab dywizji, 16 batalionów piechoty, 1 pułk kawalerji, 2 oddziały artylerji—razem 21 tysięcy żołnierzy. Narodowość wojsk nie jest jeszcze ustalona.

Niemcy domagają się zmniejszenia wojsk okapacyjnych. Rząd niemiecki wręczył sekretarzowi konferencji pokojowej notę, w której domaga się zmniejszenia wojsk okapacyjnych na terytoriach plebiscytowych i innych, e względu na materialne położenie Niemiec. Co do Gdańska i Kłajpedy wyraża nota nadzieję, że ani Gdańsk, ani Kłajpeda nie będą ponosiły kosztów okupacji. Sily załogi przeznaczonej przez koalicję dla Gdańska, przekraczają znacznie dotychczasowy stan pokojowy załogi. Także i w Kłajpedzie wy starcza dawną liczebność załogi dla utrzymania pokoju.

Niemcy wyjeżdżają. Z Prus Wschodnich i Zachodnich wyjechało dotąd do Niemiec sto tysięcy Niemców.

Słowacyzna dąży do oderwania się Czech. Podanie przedłożone konferencji pokojowej w Paryżu przez polityków słowackich, wykazuje, że Słowacyzna znajduje się w przededniu rewolucji. Czesi stracili na Słowacyznie wszelkie sympatje, Słowacy trwają przy uchwałach, powziętych na swym kongresie w Sw. Marcjnie Turrańskim, domagającej się oderwania od Czech.

Urządnicy kolei kordysko-bogamińskiej zaprowadzili język urzędowy węgierski. Próbną głosowania plebiscytowe, zarządzane przez proboszczów w parafjach, wydały rezultat ujemny dla Czech. Powstanie Słowaków przeciw Czechom jest pewne.

Opinia polityczna na Słowacyznie waha się w wyborze opcji: o Warszawę czy Budapeszt.

Układ Ententy z Niemcami zawarty. Przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej baron Lersner został zawiadomiony o decyzji Rady Najwyższej co do materiałów okrętowych. Układ jest ostatecznie zawarty. Zarządzenia, potrzebne z powodu wejścia w życie układu, zostały wzięte pod rozwagę. Wymiana dokumentów zatwierdzających go została w zasadzie wyznaczona na sobotę dnia 10-go stycznia po południu.

Według układu tego Niemcy maszą dostarczyć 190,000 ton doków pływających. Co do reszty żądanego materiału, to może nastąpić zmniejszenie żądanej ilości materiałów, określanych pierwotnie na 400 tys. ton. Nie może ono jednak przekroczyć ogólnego minimum 300,000 ton. W ten sposób usunięto najważniejszą przeszkodę w wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

Z Irlandji.

W Irlandji szerzy się wciąż ruch zmierzający do stworzenia niepodległego państwa z tego kraju. Anglicy asilują wprowadzeniem pewnych reform rach ten ostatni, jednak kilka zamachów dokonanych na wieckróna Irlandji i wciąż szerzące się rozruchy, świadeżą, że dążenie niepodległościowe Irlandczyków nie dadzą się zaspokoić jakimiś częściowymi reformami.

Trzęsienie ziemi w Meksyku. W Meksyku dało się odczuć dnia 3 stycznia przed południem trzęsienie ziemi. Po pierwszym wstrząśnięciu nastąpiły w godzinach wieczornych dwa dalsze. Wstrząśnienia te były bardzo gwałtowne. Mieszkańcy uciekli do kościołów i na pola. W miejscowości Jalapa wiele domów alegg uszkodzenia. W San Jacinto i Quetrolan są zupełnie zniszczone. W San Juan zawalił się kościół, przepiętny ładzi. Dotychczas znalezione, około 100 trupów.

Z Rosji.

Z Rosji wciąż dochodzą wiadomości o strasznych wiktaniach się spraw wewnętrznych w tym państwie i wzajemnych walkach ze sobą Moskali. Pomimo zwycięstw bolszewików nad Kozłakami wzrastają wciąż wpływy zwolenników rządów carskich w Rosji, z drugiej zaś strony acisk bolszewicki ludności często wywołuje bunt.

Moskale gryzą się wzajemnie ze sobą, a tymczasem. Ameryka i Japonia coraz to swobodniej rządzą i rozporządzają się na Syberji.

O szczęściu, jakiego zażywa teraz ludność w Rosji może świadczyć najlepiej wiadomość zaczerpnięta z komunikatu rządowego organu bolszewickiego rządu rosyjskiego przytaczającego cyfry ofiar bolszewickich. Mimo widocznej chęci zmniejszania rozmiarów okrucieństw dostatecznie wymowny jest fakt, iż na rozkaz czerezwyczejki w samej tylko Moskwie w 1 kwartale 1919 roku rozstrzelano 14,000 osób.

Z pow. Białostockiego.

Koło młodzieży w Dolistowie. W czasie ubiegłych Świąt Bożego Narodzenia grono członków Koła Młodzieży w Dolistowie arządziło przedstawienie sceniczne. Odegrano „Szopkę” A. Oppmana. Sztafa i jej wykonanie bardzo się widzom podobała, tak że masiano kilkakrotnie przedstawienie powtarzać. Pomimo niskiej opłaty za bilety czysty zysk wynosi 1800 mrk. Znaczną część tej sumy postanowiono użyć na zakupno instrumentów mazyckich do orkiestry, która zorganizowana została jeszcze przed wojną, ale przez czas zawierchy wojennej aż do grudnia ubiegłego roku była nieczynną z powodu nieobecności założyciela jej i kierownika p. Cezarego Swieczki, jak również z przyczyny aciska ze strony okupantów-niemców, przed którymi masiano instrumenty akrywać. Przy czym kilka instrumentów zaginęło.

Pomimo to orkiestra choć aszczaplona znacznie, bardzo pięknie przygrywała w czasie przedstawienia.

Koło Młodzieży zostało w Dolistowie zorganizowane przez Zarząd Kółka Rolniczego, a mianowicie przez Prezesa tego Kółka ks. prob. St. Haniewicz i sekretarza p. St. Skrzywanę. Na organizacyjnym zebraniu w d. 29 maja 1919 r. obecnych było zaledwie 40 osób. Z pośród tego grona członków-założycieli wybrano tymczasowy Zarząd organizacyjny, do którego Kółko Rolnicze jako delegata swego wysłało ks. J. Ellerta, miejscowego wikarego.

Zarząd tymczasowy wywiązał się bardzo pomyślnie ze swego zadania, gdyż przez czas jego arzędowania które trwało do września ub. r. liczba członków wzrosła do 160. Staraniem Zarządu arzędzone zostało przedstawienie amatorskie. Odegrano „Wybranieckie Zaehy”, z wielkim powodzeniem i zebrano 638 marek czystego zyska. Za te pieniądze zakupiono latarnię magiczną, bardzo przydatną przy pogadankach i odczytach. W dniu 21

września tymczasowy Zarząd złożył władzę w ręce stałego, w którego skład weszli: p. Wawrzyniec Maślowski-prezes; p. Bronisława Zawadzka-wiceprezes; p. Czesława Kossakowska-sekretarz; p. Adam Bolesta-skarbnik; p. Antoni Walaszka-bibliotekarz.

Praca w Kole rozwija się powoli i z pewną trudnością, a to z powodu, że szczaple tylko grono członków przejmując się żywiej sprawami Kola. Moze się to jednak odmieni i z czasem życie w Kole zwyższem aderzy tętnem.

Członek.**Z Grodna.**

Rezolucja jednogłośnie przyjęta na wiecu narodowym, który się odbył w Grodnie, dn. 4 stycznia w teatrze miejskim.

1. Polski wiec narodowy w Grodnie, uznając za wielce szkodliwe dla odbudowy kraju, niszczonego przez długoletnią niewolę moskiewską, zburzonego wojną i barbarzyńską okupacją niemiecką, dalsze trwanie stanu tymczasowego, najasilniej prosi Wysoki Sejm i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej—arzewywiście pragnienie ludności, wyrażane w setkach tysięcy podpisów, składanych jeszcze na ręce Rady Regencyjnej i uchwałach niezliczonych wicóców i powiatowego sejmiku grodzieńskiego, odbytych w roku ubiegłym, dokonać co rychlej dzieła włączenia pozostałej części Ziemi Grodzieńskiej do wolnej i zjednoczonej Polski, jako odwiecznego dziedzictwa wspólnej naszej Matki — Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Uznając za celową uchwałę polskiego Sejmu ustawodawczego d. 25 listopada 1919 r., wiec prosi o natychmiastowe zarządzenie plebiscytu na ziemiach wschodnich, afając mocno w pomyślny dla państwowej i narodowej sprawy polskiej wynik.

W imieniu zgromadzonych na wiec przewodniczący
Ks. L. Żebrowski,
działka Grodz.

Usnarz-Makarowce. W naszym zakątku coraz więcej jest życia i ochoty do pracy. Ogniskuje się ona prawie wszyskta w pobliza kościoła w lokalu dworskim—a także w szkole, gdzie i starzy i młodzi zbierają się od czasu do czasu, by się, czegoś nauczyć, o swoich sprawach pomówić, gazety poczytać, a nawet zabawić się.

Jeszcze wiosną zawiązało się u nas Kółko rolnicze, które liczyło narazie tylko 13 członków. a teraz ma ich z górą 110. Przy Kółku rolniczym, posiadającym swoją biblioteczkę i czytelnik, powstała wkrótce spółka rolniczo-handlowa, wciąż się rozwijająca.

Wszyscy rozumieją potrzebę Doma Ludowego, gdzie by każda nasza spółka miała swój własny lokal, gdzieby można było arzędzić większe zebranie lub nawet jakie przedstawienie.

Tylko brak środków przeszkadza natychmiastowemu arzewywiścienienu tego projektu.

Dnia 18 grudnia odbyło się u nas zebranie młodzieży, na którym przybyli z Grodna instruktor Kół młodzieży przedstawił potrzebę założenia Związku, aby wspólnie pracować nad oświatą, wychować się na dzielnych obywateli kraju a także przyjemnie i pożytecznie wykorzystać nadmiar wolnego czasu, którego zimą jest tak wiele.

Myśl zrzeszenia się bardzo się podobała zebrany, którzy postanowili odrazu zawiązać Koło i wybrali zarząd i Komisję rewizyjną.

Zebrania uchwalono arzędzać co niedzielę.

W czasie świąt będą odegrane w szkole staniem nauczycielki, p. Heleny Węclawiczówny „Jasłka”.

Zachęci to pewno i starszą młodzież do odegrania jakiej komedyjki.

Z powiatu Stonimskiego.

Wybory wójtów. W całym powiecie Stonimskim odbyły się wybory wójtów, które dały wynik zadowolniający, oprócz gminy Różańskiej, gdzie arzędzony będzie nowy wybor.

Rada Ludowa. Do Rady Ludowej wybrano wszędzie przedstawicieli, oprócz gm. Byteńskiejk.

Podziękowanie. Wysłane zostały podziękowania do Naczelnika Państwa w dniu otwarcia Rad Gminnych ze wszyskich gmin pow. Stonimskiego za wyjątkiem gm. Kołowskiej i Łańiewskiej.

Z Kół Młodzieży. Zostało zawiązane 10 związków Młodzieży. W Różanie, gdzie młodzież chętnie garnie się do oświaty, postanowiono sprrowadzić biblioteczkę dla koła, zaprenumerowano gazety, arzędzono chór i kursy wieczorowe dla analfabetów pod kierunkiem nauczycielki. W Sielawiczach, w tej aniekiej historycznej wsi, gdzie całymi latami trwało prześladowanie moskiewskie, gdzie nahajka, więzienia ani szlaki syberyjskie nie mogły zagłuszyć uczuć polskich, jak tylko najeżdzy aciekl, młodzież utworzyła Koło Młodzieży, aby wspólnie uczyć się na dobrych obywateli kraju.

Władząc budząc się do życia społecznego młodzież okoliczna, młodzież Mizgierów i Ozgononik zawiązała Koła Młodzieży, wybrano sprężyste zarządy w obu Kolaach, zaprenumerowano „Chatę Polską”, wypisano biblioteczki, zorganizowano kursy wieczorowe i chóry. Założono też Koła Młodzieży w Mielkanowiczach. Sankowszczyznę, Dobromyśla, Kosowie, Rochotnie i Dworec.

Zjazd Zarządów Kół Młodzieży. Dnia 13 i 14 stycznia odbędzie się zjazd zarządów Kół Młodzieży w Stonimie. Pożądanem jest, aby z dalszych okolic młodzież przyjechała już w sobotę wleczorem, gdyż w niedzielę o godzinie 3 pp. roz-

poczną się obrady. Noclegi daremne, zgłaszać się Kościuszki 11.

Podarte pieniądze. Nie chcą przyjmować dziarawych pieniędzy. Bardzo przykro, że tylko spekulanci na tem zarabiają.

Rozdawnictwo soli. Apropowizacja czynna wydawać sól, ale w bardzo małych ilościach. Brak soli daje się dotkliwie odczuwać.

Koło Młodzieży w Sielawiczach. Dnia 4 grudnia r. b. we wsi kościelnej Sielawice pow. stonimskiego gm. Mierzwieckiej był wezwany przez gospodarzy ks. dziekan stonimski, jako w uroczystość św. Barbary dla odprawienia mszy św.

W tymże dniu do Sielawicz przyjechał instruktor Straży Kresowej p. Łoś dla zorganizowania Kola Młodzieży.

O godzinie 5 po południu była zebrana Młodzież Sielawicka w liczbie osób pięćdziesiątka.

Po przeczytaniu regulaminu przez p. instruktora Straży Kresowej i po przemówieniu ks. dziekana do młodzieży był napisany protokół przez miejscowego nauczyciela wsi Sielawice p. Przyjemskiego Fl., który jednocześnie rozpoczął zapisy członków. Skatkiem jednak nieporozumienia zapisało się zaledwie 24 osoby; 10 chłopaków i 14 dziewcząt.

9 grudnia odbyło się drugie zebranie „Kola”, a 10 zeszłego miesiąca miejscowy Starosta zatwierdził tą nową organizację.

Godne naśladowania. W całym powiecie Stonimskim Rady Gminne chcą stanąć na wysokości swego zadania wysyłają od każdej gminy kilka chłopców do szkoły Rolniczej. Zgłosiło się już 25 kandydatów dla których Rody Gminne dają od każdej gminy po 500 rabli. Uchwaliły już dać gminy Różańska, Miżewicka, Marjńska, Zgro-wicka, Kosowska i Dobromyślska. Jest nadzieja, że pozostałe gminy pójdą za tym przykładem. Tym gminom, co już uchwały dać starostwo też obiecuje od siebie dopomóc.

Z życia współdziałczego. W Stonimie powstała chrześcijańska kooperatywa z ks. dziekanem Rosołowskim na czele. Zapisano się obecnie 200 członków, wybrano zarząd, do którego należy też kierownik Straży Kresowej. Rozwija się też pomyślnie kooperatywa w Różanie z ks. M. Zimiezorskim na czele. Kooperatywa ze swoich zysków przeznaczyła na Polski Czerwony Krzyż 500 rb., dla duchowieństwa polskiego w Patersburgu 500 rb. i dla abogiej ludności miasteczka Różany i wsi okolicznych 1000 rb. Smatno jest niestety, że kooperatywa napotyka na trudności, nie tylko od żydów, ale i od swoich, nie rozumiejących własnego interesu, chrześcijan. Szczęść Boże nowym placówkom.

Kłamstwo żydowskie. W południowych częściach powiatu żydzi szczą wśród ciem-

nej, ludności pogłoski, że jakoby Polacy na froncie bolszewickim cofają. Tę zaprzeczyc trzeba, gdyż zwycięzka armja polska nie tylko, że nigdzie nie cofa się, ale wszędzie rozbija nieprzyjaciela.

Instraktor A. Ł. o. s.

List do redakcji.

Lunna, 7-1. 920,

Szanowny panie Redaktorze.

Przed chwilą przeczytałem w „Chacie Polskiej” w wiadomościach z Łanny pod datą 18-go grudnia 1919 r. zarzuty, którym nie tylko ja, ale i cała okolica może zaprzeczyc.

Nieprawda jest bowiem, ażeby w niedzielę i święta wszystkie sklepy, restauracje i piwiarnie w czasie nabożeństwa były otwarte. Przeczą temu wydawane odpowiednio rozporządzenia i ogłoszenia znajdujące się jeszcze i dziś w rozmaitych widocznych miejscach, jak również fakt, że targi w Łannie odbywają się tylko w środę, a nie w niedzielę.

Przypuszczam, że zaszła tutaj pomyłka, wywołana tem, że na rynku obok cerkwi, przybyli w niedzielę na nabożeństwo prawostawni, stawiają swe konie.

Prosiłbym o zamieszczenia tych kilku słów, ażeby na przyszłość podobnych nieścisłości w celu chyba jakiejś osobistej zemsty nikt nie podawał.

Łączę wyrazy szacunku

K. Strzałkowski,
Naczelnik rejonu IV.

Zamieszczając list powyższy, masimy zaznaczyć, że nie rozstrzygając, czy zarzuty naszego korespondenta były słuszne, czy niestosowne, stwierdzić trzeba, że p. Strzałkowski jako przedstawiciel władz miejscowych w Łannie uważa te zarzuty dla siebie za obrazające, wobec czego przypuszczać należy, że władze miejscowe przedsięwzją energiczne środki w celu zmaszenia żydów do ścisłego przestrzegania rozporządzenia dotyczących handlu w dni świąteczne.

(Red.)

Wiadomości różne.

Kalendarz Związku Kółek Rolniczych na 1020 r. wyszedł z draka i jest do nabycia w administracji Przewodnika Kółek i Stowarzyszeń Rolniczych (ul. Kopernika), w Okręgowych Związkach Kółek Rolniczych i w większych księgarniach. Kalendarz ten w przedwojennej objętości kilkanasta arkaszy, obficie ilustrowany, wyróżnia się przystępną ceną tylko 6 mk. (12 koron) za egzemplarz.

Z Sekeji Jajezańskiej Centr. Związ. Kółek Roln. Pierwsze kursy prowadzenia handlu jajami zarządzane przez Sekeję Jaj-

czarską C. Z. K. R. odbędą się w dniach od do 8 lutego r. b.—Oprócz wykładów odbywać się będą praktyczne zajęcia sortowania, pakowania, prześwietlania i t. d.

Zapisy jeszcze są przyjmowane.

Wykłady rozpoczną się w dniu 4 lutego o godz. 9 rano w małej sali Centralnego Tow. Rolniczego, Warszawa—Kopernika 30.

Nasiona pastewne i warzywne. Pragnąc zaopatrzyć nasz powiat w dostateczną ilość nasion pastewnych i warzywnych Stowarzyszenie Rolniczo Handlowe w Białymstoku zwraca się do pp. rolników większej i mniejszej własności jak również do znajdujących się w powiecie, tutejszym i innych sąsiednich powiatach, wszystkich Spółek z Kółek Rolniczych, by najdalej do dnia 15 stycznia 1920 roku zgłaszali pisemnie zapotrzebowania i wpłacali zaliczki na nasiona, do kasy tego Stowarzyszenia—ul. Pałacowa 1.

Wobec tradycyjnych warunków sprowadzenia nasion z innych miejscowości kraju a nawet z zagranicy oraz braku niektórych niezbędnych nasion sprowadzonego skutkiem niesprzyjającego klimatu na wiosnę w 1919 roku, pożądanym jest skupienie jak największej ilości kapitału wspólnych sił, by dać możność zakupienia wyżej wspomnianych nasion, których szczególnie na kresach i w powiecie białostockim brak daje się odczuwać.

Obowiązkiem więc naszym jest jak zaznaczyliśmy, zebrać kapitał oraz zgłosić w oznaczonym terminie zapotrzebowania, do przeznaczonej w tym celu instytacji.

Ptowarzystwienie Rol. Handlowe dołoży wszelkich starań by zadowolnić zainteresowanych i na czas dostarczyć im świeżych i dobrych nasion.

Wesoły kącik.

Humor na froncie.

Noe wigilijna w okopach: Do ziemianki mjr. D. wchodził ulani wprowadzając złapanego „bolszewika”.

— Panie Dowódcu, oto na d r z e w k o... („Szczatek”).

Nic dziwnego.

Do przymasowej kąpieli sprowadza posterankowy dwóch żydków.

Kiedy już w adamowym stroju znaleźli się w łaźni powiada jeden:

— Jojoj! Mojsze! Jakie ty masz brudne nogi!

— Ty masz czyste — odpowiada niestropiony towarzysz. Wielka sztaka! cztery lata młodszy odmnie... „Szczatek”

Rosjanin („bieżeniec”).

Na ziemi naszej głośno płacze,
Że carat leży w grobie,
Jest dla nas niby przyjacielem,
Lecz w duszy myśli sobie:
Kagda akricpniet mat’ — Rosija,
Kagda wiernatsia preźni dni,
Spojot nam Polska blagim matom:
„Boże caria chrani!”

„Śmiech”